Nr. 48 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, czwartek 28 lutego 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

Kraków. w. Bibljoteka Jagiellońska.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu... „ 4·50
na prowincji....... „ 4·50
za granicą........ „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Admi istracia: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

O pociągnięcie min. skarbu do odpowiedzialności za przekroczenia budżetowe.

Wniosek przyjęto 219 głosami przeciw 132.

Bebe utrudnia prowadzenie obrad. — Występy posła Sanojcy.

WARSZAWA, 26. II. (tel. wl.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, w pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę notarjalną. Następnie pos. Woźnicki (Wyzw.) uzasadniał wniosek pociągnięcia do odpowiedzialności min. Czechowicza. Jeśli Trybunał Stanu — mówi pos. Woźnicki — dojdzie do przekonania, że winę przekroczeń budżetowych ponosi ktoś więcej, to niewątpliwie sejm wyciągnie z tego odpowiednie konsekwencje. To co robimy, nie jest tylko jakiemś milem nam prawem, lecz spełnieniem obowiązku (Oklaski na lewicy). Jeśli ten wniosek będzie odesłany do komisji, znajdziemy środki, aby tam był on załatwiony w szybkiem tempie. Decydować będzie czynnik trzeci, przez najwyższe prawo w Polsce, do tego upoważniony i zobowiązany.

Żądamy odesłania wniosku do komisji, a do jakiej o tem zadecyduje marszałek sejmu.

Marszałek mówi: w myśl ust. 5 ust. o Trybunale St. dyskusja może mieć tylko 2 wyjścia: 1) wniosek o przejście do porządku dziennego; 2) wniosek odesłania sprawy do komisji. Co się tyczy komisji, to powołuję się na precedens, jakim było oskarżenie min. Kucharskiego w r. 1924. — Zgodnie z tą tradycją postąpię w tej sprawie.

Następnie przemawiali wicemin. Grodzyński oraz pos. Krzyżanowski, poczem wicemarsz. Dąbski udzielił głosu pos. Rybarskiemu (Kl. Nar.), Be-be wszczyna wielką wrzawę wołając „Żyrardów" pos. Rybarski naprożno usiłuje dojść do głosu, wrzawa nie milknie pos. Sanojca zostaje przywołany do porządku, wkońcu wicemarszałek zarządza przerwę.

Po dłuższej przerwie marszałek sejmu apeluje do Izby, aby w interesie parlamentu i kraju szanowała wolność słowa, które dla posłów jest przewidziane w ramach sejmu i jest ich prawem podstawowym. Pos. Rybarski znów wstępuje na trybunę a Be-be podnosi nowy tumult, p. Sanojca woła „to prowokacja endecka, to bezczelność" Pos. Sanojca jest przywołany do porządku poraz 2 i 3-ci z zapisaniem do protokołu. Wrzawa wzrasta i mówca dykluje swe przemówienie stenografom, kończąc „będziemy głosowali za odesłaniem wniosku do komisji (Oklaski na prawicy, hałas na ławach BB.) Sanojca krzyczy bezustannie, najczęściej „hańba". Pos. Wyrzykowski woła: „Dlaczego p. Składkowski policji na tych panów nie zawoła".

Zabiera głos premjer. Poseł Woźnicki wytknął mi, że podpisałem wniosek pociągnięcia przed Trybunał St. min. Kucharskiego, gdyby podobna sprawa zajść miała obecnie, podpisałbym również odpowiedni wniosek. Rząd pod względem politycznym i formalnym dokonał naprawy sytuacji skarbowej i finansowej (głos na lewicy „złudzenie").

Przedłożyłem zamknięcie za r. 23, 24, 25, 26, 27 nie wzbudzając zdaje się zbytniego zainteresowania. (Tow. Zaremba „bez mentorstwa p. premjerze dopraszam się łaski, aby mi nie skonfiskowano tego, co o tych zamknięciach napiszę"). Fakty przekroczenia budżetu są w gospodarce naszej zjawiskiem bynajmniej nie nowem, że zachodziły dotychczas oraz, że przyzwalanie ciał ustawodawczych było zawsze ex post. Dopiero w miarę ustalania się nowych warunków pracy, owe przekroczenia budżetowe będą malały i z czasem ograniczone zostaną do minimum. Wykluczone one nigdy nie będą. Powstanie prawo budżetowe, które sprawy te ureguluje pod względem formalnym. Owe prawo budżetowe jest w stadjum tworzenia.

Taktyka partyj walczących z rządem polegała na unikaniu uderzeń frontowych i na stosowaniu ataków na poszczególne patrole ministerjalne. Uderzając tym razem na odcinek szczególnie silny, usiłujecie panowie zastosować także i broń gazową, chcecie aby tumany wytworzonego tu politycznego iperytu zatruły atmosferę Polski. Twierdzę, że rachunki państw, za r. ub. nie są ukrywane żadną tajemnicą, macie możność wezwania Naj. Izby Kontr. Państw. do zdania sprawy z gospodarki rządu. Przekroczenia budżetowe za r. 1927/28 przedłoży rząd parlamentowi równocześnie z zamknięciem rachunków za ten okres, po zatwierdzeniu tych ostatnich przez N. I. K. P. Nie doradzam panom szukania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez panów odcinku. Przegrana panów jest pewnością matematyczną.

Na tem dyskusję zakończono.

Na wniosek pos. Woźnickiego głosowano imiennie. Zgłoszono 2 wnioski. 1-szy pos. Woźnickiego by wniosek o postawienie min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu odesłać do komisji i drugi pos. Krzyżanowskiego, aby przejść nad sprawą do porządku dziennego. Za odesłaniem do komisji oświadczyło się 219 posłów, przeciw 132, 6 kartek oddano czystych. Marszałek, ogłosiwszy wynik głosowania, zaproponował odesłanie wniosku do komisji budżetowej.

Po krótkiej dyskusji, propozycję marszałka prawie jednomyślnie przyjęto. Dalsze obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godzinie 4-tej. Na porządku dziennym niezałatwione punkty dzisiejszego posiedzenia.

O swobodę zwoływania zgromadzeń poselskich.

Dyskusja nad ustawą o zgromadzeniach.

WARSZAWA. 26. lutego. (tel. wł.) Pod przewodnictwem tow. Czapińskiego, obradowała komisja konstytucyjna. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji nad ustawą o zgromadzeniach. Przedstawiciele rządu i Bebe występowali za ograniczeniem swobody zwoływania zgromadzeń poselskich. Tow. Liebermann wykazuje, że porozumiewanie się, informowanie wyborców przez posła nie jest przywilejem, lecz obowiązkiem poselskim..

Pos. Kosydarski (Bebe) brutalnie zaatakował zgromadzenie poselskie zarzucając posłom demoralizację i t. p. atakuje także Witosa. (brawa i oklaski). Tow. Pająk, przypomina pos. Kosydarskiemu, że będąc w „Piaście" wychwalał tego samego Witosa. Komisja zakończyła dyskusję szczegółową w 2-giem czytaniu i wybrała podkomisję, celem technicznego przygotowania poprawek do głosowania, które odbędzie się w piątek.

Minister Mironescu o stosunkach polsko-rumuńskich.

WARSZAWA, 26. II. (AW.). W dn. 26 bm o godz. 11-tej rano odbyła się w poselstwie rumuńskiem konferencja prasowa podczas której min. spr. zagr. Rumunji p. Mironescu udzielał szeregu informacyj o stosunkach polsko-rumuńskich. P. Mironescu m. in. stwierdził, że węzły przyjaźni między Polską a Rumunją zacieśniają się coraz bardziej czego dowodem jest — zdaniem p. Mironescu — ostatnie oświadczenie marsz. Piłsudskiego, że będzie kontynuował swój urlop w Rumunji, oraz fakt, że min. Zaleski jedzie w maju rb. z wizytą dyplomatyczną do Bukaresztu.

Istotne oblicze demokracji.

II.

Konflikty, podniesione w pierwszej części nie mogą mieć miejsca w ustroju demokracji parlament. Parlament złożony z przedstawicieli poszczególnych partji, reprezentujących odnośne ugrupowania społeczne, jest możliwie dokładnem zobrazowaniem, układu sił społecznych. Ustawy uchwalone przez Sejm, odpowiadają możliwie najbardziej, interesom całego narodu, są bowiem tworzone przez wszystkie ugrupowania zasiadające w parlamencie. Rząd oparty o większość parlamentarną, odpowiedzialny i kontrolowany przez sejm, będzie prowadził politykę odpowiadającą najbardziej wymogom życia.

W systemie demokracji parlamentarnej, drogą legalną każdy ma prawo walki o zdobycie opinji publicznej, o zdobycie władzy w państwie. Przegrupowanie sił społecznych uzewnętrznia się w łagodnej formie. Demokracja parlamentarna jest *wentylem bezpieczeństwa w nowoczesnem państwie.*

Projekt Be-Be nie rozwiązuje tej kwestji. Aby dojść do władzy, nowa klasa będzie musiała siłą obalić istniejący stan, — a więc rewolucją, innej drogi bowiem niema.

Wprawdzie publicysta ze „Słowa Polskiego" powie, że co pewien czas, odbędą się wybory nowego prezydenta, co pozwoli rozwiązać powyższe konflikty. Sanacja jednak zabezpiecza się dobrze przed wyborem prezydenta z przeciwnego obozu.

Według projektu Be-be, społeczeństwo ma do wyboru dwie kandydatury. Jedną wysuwaną przez ustępującego prezydenta, drugą wysuwaną przez sejm i senat (z wyboru). Z reguły wybieranym będzie kandydat, wystawiany przez ustępującego prezydenta, wiemy bowiem aż nadto, co znaczy mieć władzę w ręku w okresie wyborów. Kandydat Zgrom. Narodowego nie będzie zresztą taki straszny dla panującej mafji, rządzącej za plecami prezydenta, sanacja zabezpiecza się bowiem w ten sposób, iż 50 senatorów ma być mianowanych.

Projekt konstytucji wysuwany przez Be-Be, jest niczem innem, jak chęcią zabezpieczenia sobie władzy na czas nieograniczony.

Proponowany prezydencjalizm polski, jest bardziej wsteczny od tegoż w Stanach Zjednoczonych. Albowiem tam istnieje podział państwa na „stany", dochodzące do wielkich państw europejsk., w których obywatele rządzą się sami. Olbrzymią część polityki wewnętrznej spełnia społeczeństwo samo, prezydent ma ułatwioną pracę — mimo to stosunki panujące w Ameryce wołają o pomstę do nieba. W Polsce prezydent ma chwycić całokształt polityki państwowej w swe ręce.

Czy jest więc projekt konstytucji Be-be demokratyczny, lub bardziej demokratyczny od marcowej konstytucji? Nie! Jest nawskróś reakcyjny, — a więc nie do przyjęcia przez klasę pracującą. *Erka.*

Uniwersytet Pracy powstanie w Łodzi.

Z Łodzi donoszą:

Władze samorządowe oddają się intezywnie pracom dokoła założenia w Łodzi nowej, niezwykle pożytecznej i kulturalnej placówki, która odda społeczeństwu i życiu gospodarczemu nieocenione wprost usługi.

Chodzi o projekt założenia w Łodzi, pierwszego w Polsce uniwersytetu Pracy.

Według projektu Uniwersytet Pracy będzie instytucją dla szerokich sfer ludności, pracujących zawodowo na polu pracy wytwórczej, a więc przemysłu i rzemiosła.

Istniejące obecnie szkoły zawodowe, dokształcające w swej lwiej części nie stoją na wysokości zadania. Podnosząc w minimalnym stopniu poziom fachowego wykształcenia słuchaczy, nie rozwijają absolutnie ich inteligencji; słowem — nie są w stanie stworzyć typu fachowca o szerokim horyzoncie myślowym, będącym kardynalną podstawą twórczej pracy i inicjatywy.

Zdarzają się wypadki, kiedy n. p. majster fabryczny nie zna konstrukcji maszyny w należytym zakresie, tak, aby mógł na wypadek zepsucia się jej dokonać na własną rękę naprawy uszkodzenia. Pozatem poziom intelektualny wielu robotników, a nawet majstrów pozostawia wiele do życzenia.

Dotychczas istniejące szkoły zawodowe dokształcające nie posiadały ani stosownych pomieszczeń, ani laboratorjów dla prowadzenia niezbędnych eksperymentów.

Nawet inżynierowie pozbawieni byli w fabrykach możliwości dokonywania doświadczeń. Obecnie projektowana instytucja skupić ma i skoordynować prace i naukę robotników, inżynierów, techników, słowem wszystkich pracowników przemysłowych.

Z tych względów ideę powstania nowej placówki oświatowej powitać należy z największem zadowoleniem.

Czy nowa międzynarodówka?

KONSTANTYNOPOL, 26. lutego. Dowiadujemy się ostatnio, iż w maju b. r. należy oczekiwać zwołania kongresu trockistów wszystkich krajów, których wodzem ma być obrany Trocki. — Kongres ma ustalić plan walki przeciw Stalinowi i postanowić założenie nowej międzynarodówki. — Miejsce odbycia kongresu nie zostało jeszcze ustalone.

Pensje dla robotników-starców.

N. YORK, W legislaturze stanu Indiana (Stany Zjedn.) wniesiony został bil w sprawie pensyj dla starców. Bil przewiduje, że każdy robotnik, który dożył do 65 roku życia i który mieszka w danym powiecie piętnaście lat lub dłużej, a zarabia obecnie 25 dolarów miesięcznie lub mniej, będzie miał prawo do pensji stanowej, której wysokość ma być oznaczona przez sąd. Najwyższa pensja ma wynosić 25 dolarów miesięcznie.

Z Teatru Wielkiego.

„Księżniczka dolarów",

Operetka w 3 aktach A. M. Wilnera i Fr. Grünbauma. Muzyka Leona Falla, - Reżyserja Filipa Kuligowskiego. Wznowienie,

Operetka „Księżniczka dolarów" nie utraciła nic ze swego czaru i piękna z przed 23 lat, kiedy została we Lwowie poraz pierwszy wystawiona razem z oryginalną maszyną do pisania, budzącą w tym czasie niekłamane zainteresowanie widowni. Operetek widziano bowiem już wiele, ale maszynę do pisania widziało, przed 23 laty, niewielu. Wznowienie tej przemiłej i bajecznie sharmonizowanej operetki, po tak długim okresie czasu, wykazało, — że zainteresowanie publiczności dla dobrej muzyki jest zawsze jednakowe, podczas gdy maszyna do pisania wywołuje obecnie zainteresowanie jedynie wśród egzekutorów podatkowych i złodziei mieszkaniowych.

Z tego tylko przykładu możemy się naocznie przekonać o trjumfie sztuki i piękna nad maszyną i wszelką mechanizacją, choćby to było tak popularne kino, radjo, fultografia, czy piekarnia mechaniczna.

Urok muzyki „Księżniczki dolarów" polega przedewszystkiem na przedziwnie lekkiej i barwnej instrumentacji, oraz na zręcznem wplataniu „wijących się motywów" (Lejtmotiv), które najłatwiej wbijają się w pamięć słuchaczy, dzięki swojej prostocie kompozycyjnej i melodyjności. — Jeśli do tego dodamy libretto niekoniecznie głupie, aczkolwiek zrobione według nieśmiertelnej recepty wszystkich operetek, to „Księżniczkę dolarów" zaliczyć można do najlepszych operetek ostatniego ćwierćwiecza.

Rolę „Księżniczki dolarów", Alicji, odtworzyła p. Kulczycka pierwszorzędnie. Po tremie w „Tajemniczej damie", minęła trema, zdaje się bezpowrotnie i dzięki temu talent p. Kulczyckiej zabłysnął w całej pełni. Barwny, miękki i dobrze szkolony głos, (jedynie średnica głosu jeszcze szwankuje), niezwykle korzystna aparycja, dobra dykcja, przy dużem opanowaniu i swobodzie w grze i mimice, rokują p. Kulczyckiej jaknajlepsze nadzieje w karjerze artystycznej. Należałoby tylko mniej patrzeć w stronę pałeczki kapelmistrza, który i tak sobie nic nie robił z błagalnych spojrzeń o tempo, czy o folgę w tempie.

O Kuligowskim pisać nie potrzebuję. — Jak zawsze, wnosi na scenę urok niepowszedniości i rasowy spokój talentu, świadomego swych środków i celów. Jako reżyser, spisał się bez zarzutu, jakkolwiek nie powinien był pozwolić na obsadę ról Margot i Olgi Enderhazy w tym składzie. P. Halina Kamińska w roli Margot, wykazała dużo rutyny scenicznej, ale śpiewać nie umie. Może i umie, ale głosu niema, zaś p. Poleska, dla której mam rzetelny szacunek jako dla aktorki, była w roli Olgi Enderhazy, zupełnie nie na miejscu. — P. Poleska powinna to sama zrozumieć i nigdy nie obejmować ról, gdzie chodzi o odtworzenie roli grande amoureuse z pół, czy z ćwierćświatka eleganckiego świata. Jako John Couder grał p. Kowalski. Grał koncertowo. Ilekroć widzę Kowalskiego na scenie, nie mogę się powstrzymać od refleksji, dlaczego ten zdolny i często niedoceniony aktor, nie przeniesie się do dramatu, gdzie mógłby zabłysnąć w całej pełni, jako dobry aktor charakterystyczny. P. Wacław Sowiński, w roli barona Schlicka, — był przenajmilszym łobuzem wśród wszystkich baronów. Śpiewał dobrze i robił co mógł, aby się nie sypnąć przy swojej partnerce. W tem miejscu nasuwa mi się następująca uwaga uwaga pod adresem Dyrekcji: Czy nie należałoby pomyśleć o tem, aby role drugorzędne, lub nawet epizody, grali artyści wytrawni i posiadający „markę"? Dlaczego zakradł się we Lwowie ten nieszczęsny zwyczaj, że jeśli jedna „gwiazda" gra w operetce, to druga już grać nie może? W Warszawie grają nawet „ogony", najwybitniejsi artyści. Chodzi o całość, a nie o ambicyjki poszczególnych aktorów.

Z pomniejszych ról wywiązali się bez zarzutu pp. Szmidt, Kopczyński (znowu niefortunna charakteryzacja) i Lorczyńska. Balet układu p. Faliszewskiego zasłużył na rzetelne uznanie. P. Mila Kamińska znowu odniosła prawdziwy sukces, czarując w „Devertissent wschodniem" i w balecie „Na farmie". Cały zespół, szczególnie w „Tańcu wschodnim" wykazał nadzwyczajne zgranie rytmiczne i duże walory dobrej szkoły. Kapelmistrz Seredyński, art. malarz Balk, insp. Stahl, T. Rzeszutko i Z. Linhardowa przyczynili się do zupełnego powodzenia tej operetki, która napewno długo utrzyma się na afiszu.

(w. r.)

Olbrzymia manifestacja przeciw zamachom na prawa robotnicze.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Stow. Dozorców Zgromadzenie Robotników niekwalifikowanych, dozorców i służby domowej. Sala wraz z bocznemi ubikacjami była przepełniona.

Zebranie zagaił tow. Łańcuta, oddając głos tow. dr. Dręgiewiczowi, który przedstawił ważność polityki komunalnej dla klasy robotniczej podkreślając, że panujące dziś komisarskie rządy w Radzie miejskiej, nie mogą być dłużej tolerowane przez proletarjat lwowski. Klasa robotnicza żąda

powołania do życia nowej Rady miejskiej, z wyboru, na podstawie 5-cioprzymiotnikowego prawa głosowania.

Zkolei przemawiał tow. K. Ermich, przedstawiający zebranym panującą dziś sytuację w państwie polskiem. Burżuazja i obszarnicy są wszechwładnymi panami w naszem społeczeństwie. Klasę robotniczą chce się zepchnąć do wyłącznej roli zwierząt roboczych, nie mających żadnego głosu w decydowaniu o swym losie. Reakcja sanacyjna chcąc zapewnić sobie władzę na przyszłość, dąży do zmiany konstytucji w duchu antydemokratycznym i reakcyjnym chcąc w ten sposób odsunąć klasę robotniczą od wpływu na państwo. Najważniejszem zagadnieniem chwili dla klasy robotniczej jest

obrona demokracji i ściśle z nią związanych praw ludu pracującego.

W języku ukraińskim przemawiał tow. M. Hankiewicz, witany owacyjnie przez zgromadzonych. Mówca podkreślił, że zamach czyniony na prawa robotnicze dotyczy tak proletarjatu polskiego jak i ukraińskiego. Wskazuje na niedemokratyczny system stosowany przez reakcję względem proletarjatu ukraińskiego. Wspomina o haniebnem wynurzeniu, posła Be-be obszarnika Jaruzelskiego, na posiedzeniu Sejmu, że dziś rządzące sfery przystąpią do ofenzywy względem narodu ukraińskiego. Tow. Hankiewicz nawołuje

do jedności i wspólnej walki proletarjatu ukraińskiego i polskiego, o swe słuszne prawa.

Zgromadzeni hucznemi oklaskami i okrzykami wyrazili jednomyślność z przemówieniami referentów.

Przez aklamację uchwalono następujące rezolucje:

1) Zgromadzeni żądają, rozpisania wyborów do Rady miejskiej we Lwowie, opartych o demokratyczne 5-cio przymiotnikowe prawo głosowania, gwarantujące większości społeczeństwa lwowskiego, odpowiedni wpływ na rządy w gminie.

Zgromadzeni protestują, przeciw zamachowi, na 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze, czynionemu przez reakcyjne ugrupowania mieszczańskie i faszystowsko-sanacyjne.

Zgromadzeni oświadczają, iż wytężą wszelkie siły, aby odeprzeć zamach reakcji, na swoje prawa, gdyż rządy we Lwowie muszą być demokratyczne i robotnicze.

2) Zgromadzenie stwierdza, iż dzisiejszy system rządów w naszem państwie doprowadził do takiego stanu rzeczy, iż dziś panującą klasą, są sfery kapitalistyczno-obszarnicze, klasa robotnicza zaś, zepchnięta jest na ostatni plan, na dno nędzy społecznej. Uzdrawianie państwa, odbywa się wyłącznie kosztem klasy pracującej, folgowaniem zaś burżuazji, która spycha ciężary podatkowe na barki klasy pracującej.

Burżuazja, stara się zmienić konstytucję w tym duchu, aby całkowicie usunąć klasę robotniczą od wpływu na rządy w naszem państwie. Planowany jest więc zamach na demokrację i prawa robotnicze.

Zgromadzenie stwierdza, iż jedynie demokracja parlamentarna gwarantuje klasie robotniczej dobrobyt za pomocą zdobycia rządów w państwie przez proletarjat.

Zgromadzeni stwierdzają, że klasa robotnicza przeciwstawi się zwartym murem, dziś panującej reakcji faszystowskiej i potrafi odeprzeć zamach, na prawa ludu pracującego.

W XX wieku giną ludzie z głodu i zimna.

Tragedja jakich wiele.

Francuska wioska Venderie była w tych dniach widownią ponurego dramatu, spowodowanego nędzą i mrozem. Mieszkańcy tej wioski zdziwieni, iż od kilku dni nie spotkali nigdzie wieśniaczki Guillot i jej trojga dzieci, postanowili wtargnąć do jej chaty. Oczom ich przedstawił się okropny widok. Na jednym tapczanie, na którym sypiała zazwyczaj matka z trojgiem swych dzieci,

ZNALEZIONO 3 CIAŁA PRZYTULONE MOCNO JEDNO DO DRUGIEGO,

okryte nędznemi łachmanami i strzępami z worków. Były to zwłoki wieśniaczki Guillot, — jej 21-letniej córki, której zwłoki były już nadjedzone przez zgłodniałe szczury, tudzież najmłodszego synka wieśniaczki 5-letniego chłopczyka. Wszyscy troje padli ofiarą mrozu i głodu.

Strasznego ich losu uniknęła tylko średnia córka wieśniaczki, licząca lat 17. Miała ona jednak nogi tak odmrożone i spuchnięte, iż nie mogła ruszyć się z miejsca. Nieszczęśliwą dziewczynę w stanie okropnego wyczerpania przewieziono do szpitala.

—o—

Straszna eksplozja w Niemczech.

Kilkunastu robotników pod gruzami powalonej wieży.

BERLIN, 26. 2. (Pat.). W zakładach azotowych w Trostbergu pod Traunsteinem zdarzyła się w poniedziałek w południe wielka eksplozja. Wieża 30-metrowej wysokości stojąca w pobliżu miejsca wybuchu została powalona i pogrzebała kilkunastu robotników.

Dotychczas wydobyto z pod gruzów 2 zabitych, 6 rannych bardzo ciężko oraz kilkunastu lżej rannych. Eksplozja wywołana została przez niedostateczne zabezpieczenie przedsięwzięte przy naprawie maszyn.

Szkody są olbrzymie i dotychczas niemożliwe do ocenienia. Całe miasto Trostberg zostało wskutek katastrofy zasnute chmurami czarnego dymu.

ZW. UZDROWISK POLSKICH.

WARSZAWA, 26. 2. (AW). Dziś rozpoczyna się tu w auli Państw. Szkoły Hygjeny zjazd członków Związku Uzdrowisk polskich. Zjazd potrwa 2 dni. Równocześnie Związek Uzdrowisk urządza za pośrednictwem Departamentu Służby Zdrowia kurs instrukcyjny dla pracowników zarządów uzdrowiskowych.

Wzrost bezrobocia w Polsce.

(Pap). Zaznaczający się od listopada ub. r. wzrost liczby bezrobotnych osiągnął w końcu stycznia r. b. dotychczasowy najwyższy poziom. Od dnia 6. stycznia do 2. lutego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 31.929 osób do 116.184 osób. Wśród zawodów kwalifikowanych znaczne pogorszenie nastąpiło przedewszystkiem w grupie pracowników budowlanych (wzrost o 7.674). W dniu 2. b. m. bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górników 8.157, hutników w metalu 1.280, hutników w szkle 183, metalowców 10. 426, włókienników 12.955, pracowników budowlanych 26.512, pracowników umysłowych 12.821.

Liczba pracowników, zatrudnionych tylko częściowo (przez kilka dni w tygodniu) zmniejszyła się w ciągu stycznia z 19.268 do 15.847.

— o —

Skazany na śmierć zaczytuje się w trylogji Sienkiewicza.

Łaniucha dokonał morderstwa pod wpływem hypnozy?

Morderca małżonków Tyszerów i ich służącej Borowskiej, Stanisław Łaniucha, który w ostatnich dniach został skazany na śmierć przez sąd w Łodzi, w przeddzień rozprawy zwrócił się do administracji więziennej z prośbą o wypożyczenie mu z bibljoteki więziennej powieści „Ogniem i Mieczem" Sienkiewicza, co też zostało uskutecznione. Po otrzymaniu pierwszego tomu wchłaniał w siebie kartkę za kartką i w ciągu jednego dnia zdążył przeczytać jeden tom. W dniu następnym już z samego rana zwrócił się do administracji więziennej o zamianę przeczytanej książki na tom drugi, którą do wieczora przeczytał.

Gdy zgłosił się do bibljoteki o dalszy tom trylogji, prosząc o „Potop", wówczas klucznik zapytał go, czy zamierza apelować od wyroku kary śmierci. Odpowiedź na to była następująca:

„O ile nie zdążę do czasu uprawomocnienia się wyroku przeczytać wszystkie tomy, to bezwzględnie będę apelował, abym mógł zapoznać się dokładnie z całkowitem dziełem Sienkiewicza".

W czasie rozprawy przeciw Łaniusze zdarzył się niezwykły incydent. Oto niejaka Irena Nowacka, z zawodu manicurzystka, korzystając z przerwy, jaką zarządził sąd podczas rozprawy, wybiegła na środek sali i poczęła wołać, iż Łaniucha jest niewinny, bowiem **dokonał zabójstwa pod hypnozą**, oraz że ona zna sprawców nieszczęścia.

Onegdaj Irena Nowacka, wystarawszy się o adres ojca zabójcy, złożyła mu wizytę, w czasie której nakłaniała go, aby wniósł apelację, uważa bowiem, że zachowanie się Stanisława Łaniuchy wynika z tego, że zabójca pozostaje jeszcze pod hypnozą.

Nowacka oświadczyła ojcu mordercy, że wszystko uczyni, aby być przesłuchaną przez prokuratora, któremu wyjawi faktycznych sprawców nieszczęścia.

Jak pisma łódzkie donoszą, ojciec Łaniuchy postanowił wnieść zażalenie nieważności przeciw wyrokowi śmierci.

AMANULLAH ZAPOWIADA OFENZYWĘ.

PESZAWAR, 26. 2. (AW). Z Kabulu donoszą, że nad miastem pojawiły się samoloty Amanullaha rozrzucając odezwy, w których Amanullah zawiadamia, że po święcie Radamanu rozpocznie atak Kabul. Poseł angielski w Kabulu wraz z pozostałą resztą członków poselstwa opuścił samolotem Kabul i przybył do Peszawaru.

—o—

PŁYWAJĄCE LOTNISKO.

NOWY YORK. 25. lutego. (A. W.) Jedno z tutejszych towarzystw, przystąpiło do budowy lotniska pływającego, które ma się znajdować między N. Jorkiem a wyspami Bermundzkiemi.

—o—

Sprzedaż węgla po cenach maksymalnych.

Starostwo grodzkie komunikuje, że z dniem dzisiejszym tj. 27. bm. będzie można nabywać węgiel w następujących składach: Waldmana ul. Zielona 56, Szapiry L. ul. Jabłonowskich 6, Rothmana ul. Janowska 10, Pihora ul. Kordeckiego 40, Hartleba ul. Gazowa 3, Krzemieckiego ul. Łyczakowska 22, Ostrowskiego Miecz. ul. Hausnera 1, Litmana ul. Rzeźnicka 4, Finkelsteina ul. Ormiańska 10, Wilczka ul. Sykstuska 51, Dyczaka róg ul. Potockiego i L. Sapiehy.

Sprzedaż powinna się odbywać pod nadzorem policyjnem i kontrolą Magistratu, po cenach maksymalnych.

W wypadku pobierania cen ponad taryfę, należy zwrócić się o interwencję do najbliższego posterunku policyjnego.

Napad szaulisów na terytorjum polskie.

WILNO, 26. II. (AW.). Jak podaje „Dz. Wileński" do lasu położonego na terytorjum polskiem w rejonie odcinka Orany wtargnęła uzbrojona w siekiery i piły banda włościan, która mając na czele uzbrojonych szaulisów poczęła rąbać las polski. Interwenjujących leśników dotkliwie pobito. Zawiadomiona o napadzie Litwinów straż K. O P.. przybyła na miejsce próbując usunąć bandę litewską. Wywiązało się starcie orężne w rezultacie którego włościanie litewscy wycofali się wraz z szaulisami. Litwini mają kilku rannych. Po stronie polskiej 1 żołnierz KOP-u zabity.

Obrady komisji oświatowej.

WARSZAWA, 26. II. (PAT.) Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Wygodzki referował wniosek posła Grynbauma w sprawie nowelizacji artykułu 86 ustawy z dnia 13 lipca 1920 o szkołach akademickich żądając zniesienia art. 86 dozwalającego na ograniczanie dopuszczenia młodzieży do szkół akademickich. W razie zaś odrzucenia tego żąda wprowadzenia klauzuli, domagającej się od państwa ustanowienia zasad, jakimi ma się kierować rada wydziałowa przy przyjmowaniu studentów na wyższe uczelnie.

Oba wnioski referenta upadły, natomiast przeszła większością głosów następująca rezolucja: Sejm wzywa rząd do zaprojektowania środków zmierzających do tego, aby uczelnie wyższe mogły w najbliższym czasie przyjmować wszystkich zgłaszających się i uprawnionych do studjów w tych uczelniach kandydatów.

Wiadomości z kraju.

ARESZTANT ZRANIONY BAGNETEM PRZEZ POLICJANTA. Wczoraj po północy na dworcu w Rzeszowie posterunkowy Fr. Marszał przytrzymał Jana Samborskiego na kradzieży węgla. W czasie konwojowania do komisarjatu Samborski zaatakował policjanta, który pchnął go bagnetem i zranił w rękę. Po zaopatrzeniu odstawiono go do aresztu.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA WOŁYNIU. Władze bezpieczeństwa dokonały wczoraj w Kowlu likwidacji powiatowego komitetu komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, w Turzysku tegoż powiatu rajkomu, a na terenie powiatu włodzimirskiego kilku jaczejek komunistycznych.

Aresztowano dotychczas około 60 komunistów przeważnie Ukraińców. Bliższych szczegółów brak, ze względu na toczące się śledztwo, które zatacza coraz szersze kręgi.

UCIECZKA PRZEMYTNIKÓW Z PĘDZĄCEGO POCIĄGU. Z Białegostoku donoszą: W lasach koło Lidy policja stoczyła krwawą walkę z bandą przemytników, którzy przeprowadzali przez zieloną granicę konie z Polski do Rosji sowieckiej.

Po kilkogodzinnej wymianie strzałów ujęto dwu członków bandy Aleksandra Wróblewskiego i Zygmunta Kundzierę. Schwytanych okuto w kajdany i wieziono pociągiem do Białegostoku. W drodze odwożący bandytów policjanci zdrzemnęli się. z czego skorzystał Wróblewski i zdołał uwolnić ręce z kajdan i zdjąć łańcuchy z nóg. Następnie oswobodził Kundzierę. W tej chwili ocknęli się policjanci. Chcieli obezwładnić rabusiów. Bandyci zdołali jednak wybiec na korytarz i dopaść do drzwi. Pierwszy skoczył Wróblewski, za nim Kundziera. Za uciekającymi posypały się strzały. Policjanci zatrzymawszy pociąg wyskoczyli na tor i puścili się w pościg za zbiegami. Mimo wezwania do zatrzymania się bandyci uciekali. Wtedy policjanci zaczęli strzelać. Kilka kul trafiło Wróblewskiego, którego podtrzymywał towarzysz. Ranny zachwiał się i padł na śnieg. Kundziera uciekał dalej. Dopadł wreszcie skraju lasu i znikł z oczu ścigających.

Schwytano go dopiero następnego dnia w czasie obławy i przewieziono do Białegostoku.

Wróblewski zmarł wkrótce z odniesionych ran.

POŻAR GARBARNI.

RADOM. 26. lutego. (A. W.) Spłonęła tu garbarnia Jakubowskiego na Starem Mieście. Straty idą w kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Wiec przeciw zamierzonej podwyżce czynszów

organizuje Tow. Ochrony Lokatorów.

Wydział Tow. ochrony lokatorów i sublokatorów we Lwowie na posiedzeniu odbytem w dniu 26 bm. uchwalił:

1) Zwołać w ciągu bieżącego tygodnia zebranie przedstawicieli wszystkich Związków i Organizacji, które zadecydują o stanowisku jakie zająć należy w sprawie projektu Rządu dotyczącego podwyżki czynszów.

2) Wysłać delegata na Zjazd Zrzeszeń lokatorskich w Warszawie w powyższej sprawie.

3) Zwołać Wiec ogólny protestujący przeciw zamierzonej podwyżce czynszów.

Egzaminy maturalne w szkołach średnich.

Egzaminy maturalne w szkolnictwie średniem rozpoczną się w bieżącym roku szkolnym w pierwszym terminie w dn. 13 maja. Wobec niewydania przez M. W. R. i O. przepisów dotyczących nowego regulaminu, egzaminy maturalne odbędą się według dotychczasowego systemu.

OSADA ZAMIENIONA W GRUZY.

LONDYN. 26. lutego (A. W.) Z Nowego Jorku donoszą, że osada Duncan, w stanie Missisipi, licząca około 900 mieszkańców została całkowicie zniszczona przez tornado. Cała osada, a więc domy i zabudowania gospodarcze przestały istnieć, 5 osób poniosło śmierć 35 ciężko rannych.

—o—

Projekt nowego szematu płac dla pracowników gminnych

Dostawa wodomierzy.

Na wczorajszej Sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem Komisarza Rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innymi projekt nowego szematu płac dla pracowników Miejskich zakładów i przedsiębiorstw miejskich oraz warunki związane z wprowadzeniem nowego szematu.

Następnie uchwalono dostawę 2.900 sztuk wodomierzy dla Miejskich zakładów wodociągowych rozdzielić między trzech oferentów, a mianowicie „Arwogaz" w Poznaniu, Polska Fabryka wodomierzy i gazomierzy w Toruniu oraz między firmę „Polski Wodomierz" w Poznaniu.

Zezwolono Abrahamowi Markusowi i Bercie Seifom na dobudowę 2 piętrowej oficyny w realności l. 14 ul. Bema, zezwolono dalej Janinie Martułowej na wzniesienie parterowego magazynu w realności l. 14 ul. Issakowicza, a Janowi i Alicji Mikes na budowę II-piętrowego domu z poddaszem przy ul. Bocznej Pijarów.

Z porządku dziennego uchwalono budowę całego szeregu nowych dróg i ulic.

Dalej uchwalono zezwolić Leonowi i Sali Schall na nadbudowę II-piętra w realności l. 11 a ul. Pijarów, dr. Peczenikowi na nadbudowę II-piętra w realności na ul. Lwowskich Dzieci l. 2, p. Wandzie Sędzimirowej na nadbudowę III-piętra na ul. św. Teresy l. 2, Józefowi Ratajowi na nadbudowę I-piętra w realności przy drodze Lubieńskiej.

Uchwalono dalej statut poboru opłat administracyjno-budowlanych.

Uchwalono wypłacić Lwow. Towarzystwu Ratunkowemu resztę subwencji na rok 1928/29 w sumie 13.575 zł.

W końcu przyjęto do Związku Gminy Samuela Kordona, dr. Władysława Kuhla i Ignacego Pawłowskiego.

—o—

Dalsze obrady nad budżetem gminy m. Lwowa.

Na onegdajszem posiedzeniu Komisji budżetowo-finansowej odbytem pod przewodnictwem r. Litwinowicza w obecności zastępcy Kom. Rządu dr. Obmińskiego referent generalny budżetu dr. Brzeski referował dalsze działy budżetu na rok 1929/30, — i tak: wydatki na popieranie rolnictwa przedstawione przez referenta wynoszą 20.600 zł. na popieranie przemysłu i handlu 813.089 zł., na bezpieczeństwo publiczne 1,430.691 zł., wydatki rozmaite w kwocie 750.457 zł., na fundusz Muzeum przemysłowego 106.312 zł.

Nad poszczególnemi działami przeprowadzono obszerną dyskusję, uchwał jednak na razie nie powzięto.

PRÓBNE WYSADZANIE LODÓW NA WIŚLE.

WARSZAWA. 26. lutego. (A. W.) Dziś w południe odbyło się na Wiśle (na brzegu Warszawskiem) próbne wysadzanie lodów w celu ochrony mostów. Zakładania min dokonał oddział saperów przy współdziałaniu komisarjatu wodnego.

KRAKÓW. 26. lutego. (A. W.) Panuje tu odwilż.

LITWIE GROZI POWÓDŹ.

KOWNO. 26. lutego. (A. W.) Pisma podają, że w związku z obfitemi opadami śnieżnemi i grubą powłoką lodową jaka pokrywa Niemen i Wilję, należy się spodziewać wielkich powodzi na Litwie. Powołano specjalną komisję, dla walki z klęską powodzi.

PLAGA SZARAŃCZY.

LONDYN. 26. lutego. (A. W.) Według nadeszłych tu wiadomości z ang. wschodniej Afryki panuje tam wśród ludności okropna nędza. Wszystkie pola uprawne zniszczyła szarańcza, która nawiedziła prawie cały kraj. Klęską głodową dotkniętych jest przeszło 200 tys. rodzin.

CHARLIE CHAPLIN CHORY.

NOWY JORK. 26. lutego. (A. W.) Charlie Chaplin ciężko zachorował z powodu zatrucia mięsem. Chaplin zaniemógł podczas próby nowego filmu. Stan zdrowia mistrza ekranu bardzo ciężki.

—o—

Gwałtowna odwilż we Lwowie.

Utrudniona komunikacja kołowa. -- Ślizgawica na chodnikach spowodowała liczne wypadki złamania rąk i nóg.

Na podstawie bieżących obserwacji stacje meteorologiczne przepowiadają stan pogody tylko na przeciąg 24 godzin. Jednak i to jest wielce niepewne. Świadczy o tem komunikat stacji meteorologicznej na Politechnice lwowskiej z dnia 25 bm., w którym zapowiedziano na następny dzień silną śnieżycę i przymrozki.

Tymczasem wczoraj rano termometr wskazywał 0, w południe zaś 7 stopni ciepła, przyczem od czasu do czasu padał wiosenny „kapuśniaczek" przy aurze bezwietrznej. W następstwie tego śnieg począł gwałtownie topić się, tworząc kałuże po ulicach a ślizgawicę na chodnikach, co było przyczyną wielu nieszczęśliwych wypadków.

W ul. Słonecznej pośliznął się i upadł 58-letni Major Unger, który doznał złamania nogi. W ul. św. Zofji Józefa Urbanowicz upadłszy na chodnik złamała rękę, Antoni Krzysiał upadł w ul. K. Leszczyńskiego, przyczem doznał złamania nogi. W ul. Słowackiego uległ temu samemu wypadkowi pewien mężczyzna, którego odwieziono do domu.

Ofiarom wypadku udzieliło pomocy Pogotowie ratunkowe.

O wielu lżejszych wypadkach pośliznięcia się nawet pisać trudno, bo było ich niezawodnie wiele dziesiątek.

Lwów nie był wogóle na odwilż przygotowany. Góry śniegu leżące na pryncypalnych nawet ulicach utrudniają komunikację kołową a brudny śnieg spadający z dachów naraża przechodniów na przykre niespodzianki.

W związku z utrudnioną komunikacją Starostwo Grodzkie zarządziło jednokierunkowy ruch pojazdów wszelkiego rodzaju w ul. Kopernika i ul. Sykstuskiej. I tak: dojazd do ul. Legjonów odbywać się będzie ul. Kopernika, a wyjazd ul. Sykstuską. Zarządzenie to obowiązuje aż do odwołania.

Komunikat lwowskiej stacji meteorologicznej.

LWÓW, 26. II. (AW.). Stacja meteorologiczna przy obserwat. na Politechnice lw. informuje, że dziś rano o godz. 7-mej notowano — 2·4 C. W południe było plus 4. Wieczorem ciepłota utrzymywała się na tej samej wysokości. Obecnie wieje wiatr południowo-zachodni. W ciągu nocy dzisiejszej lub jutro rano należy oczekiwać opadów śnieżnych względnie nawet deszczu.

Sytuaja na kolejach niezmieniona.

LWÓW, 26. II. (AW.). Na terenie lwow. Dyrekcji kolejowej sytuacja niezmieniona.

Ochronka na Gabryelówce spłonęła!

Wczoraj w polud. zaalarmowano straż pożarną wieścią, że na Gabryelówce pali się drewniany budynek, ochronki im. Rutowskiego, zbudowany przez gminę miasta Lwowa dla dzieci tramwajarzy.

Gdy na miejsce przybył tren straży pożarnej cały budynek ze ścianami i dachem stał w płomieniach. Od gorąca zaczęły palić się również ramy okienne w dwupiątrowej kamienicy, oddalonej od 10 metrów od ochronki. Szybko uruchomiono trzy prądy wody, jeden hydrant połączono wężami aż z ul. Marcina przez zabudowania garbarni „Pelis". Po trzygodzinnych wysiłkach ogień zlokalizowano i ugaszono. Budynek ochronki prawie cały padł pastwą płomieni.

W czasie dochodzeń ustalono, że pożar powstał w czasie rozgrzewania zamarzniętych rur wodociągowych przez Antoniego Müllera. Zrazu usiłowano ugasić pożar bez pomocy straży pożarnej, której przez dłuższy czas nie wzywano. To było też przyczyną, iż ogień przybrał, tak duże rozmiary.

Kot spowodował pożar mieszkania.

Drugi wypadek pożaru miał miejsce w realności przy ul. Słodowej l. 1., gdzie w mieszkaniu Aleks. Harasyma spaliła się szafa i podłoga.

Pożar spowodował kot, który w czasie nieobecności domowników strącił palącą się lampę.

Z sali sądowej.

Jak oszukano Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wczoraj na wstępie zeznawał N. Klinger, który był sekundantem dr. Kolnika w sprawie honorowej z b. dyrektorem Banku Ziemi Polskiej N. Dybczyńskim. Gdy dr. Kolnik ustąpił z posady w tym banku p. Dybczyński wyraził się obraźliwie o nim. Ostatecznie sprawę tę zlikwidowano przeproszeniem Kolnika przez Dybczyńskiego.

Następny świadek N. Dybczyński zeznał, że braki zauważone po ustąpieniu dr. Kolnika, prawdopodobnie powstały z jego niedbalstwa.

Po zeznaniach adwokata dra Fruchtera, zeznawał brat Pistynera, Maks, b. współwłaściciel fabryk tkackich „Len" i „Leopolis". Zakłady te pożyczały pieniądze w Banku Wzaj. Kredytu. Po zlikwidowaniu pożyczek, Pistyner obliczył, że winien jest kwotę 4.800 dolarów, z pozycji jednak B. W. K. wynikało, że dług wynosił około 17.000 zł.

Pistyner, zeznając w śledztwie podał, że wskutek machinacji dr. Kolnika przedsiębiorstwa jego poniosły stratę. Pożyczki wypłacano mu w zdewaluowanych złotych a kontowano w „twardej" walucie dolarowej. Pewnego razu Pistyner zarzucił dr. Kolnikowi wymuszenie. Oskarżony Kurzer pobierał prowizję od pożyczek, pomimo, że nic z tem nie miał wspólnego. Często dr. Kolnik nie chciał mu wypłacać, pieniędzy i dopiero za interwencją p. Lewickiego otrzymywał pożyczkę.

Na rozprawie Pistyner częściowo złagodził swe zarzuty przeciw oskarżonym.

W toku rozprawy obrońca dr. Axer postawił 18 wniosków odciążających dr. Kolnika. Niektóre z nich spotkały się z sprzeciwem prokuratora.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

—o—

10 miesięcy więzienia za pobicie teściowej.

24- letni Michał Sitnik, nie żywił przyjaznych uczuć dla swej teściowej Anieli Michałajko. Przed rokiem postanowił on rozprawić się, z nią gruntownie, przeto przybrał sobie do pomocy znanego awanturnika, Michała Sobolewskiego. Obaj koledzy dla dodania sobie animuszu udali się do restauracji Buchstaba przy ul. Gródeckiej. Tam Sitnik wywołał piekielną awanturę, kopnął i wywrócił beczkę z wodą, poczem pobiegł do mieszkania teściowej przy ul. Kasztelańskiej l. 10. Zastawszy drzwi zamknięte z furją wyrwał ramy z okna i krraty a wpadłszy do wnętrza wraz z Sobolewskim niemiłosiernie pobił teściowę i żonę swą Józefę.

Na pomoc kobietom przybyła patrol policyjna, złożona z pięciu posterunkowych. Sitnik stawił opór poturbował tych przedstawicieli władzy i dopiero przy pomocy auta zdołano go odstawić do aresztów. Sobolewski w międzyczasie zbiegł i uniknął aresztowania. Nie ominęła go jednak kara, gdyż za swe sprawki został zasądzony na 6 miesięcy więzienia.

Sitnik dopiero wczoraj odpowiadał przed wyrokującym trybunałem, któremu przewodniczył r. Makuch. Po przeprowadzonej rozprawie został skazany na 10 miesięcy, a po uwzględnieniu amnestji na 5 miesięcy ciężkiego więzienia.

—o—

Epilog dwóch awantur.

O godzinie 3-ciej w nocy na 10. maja ub. roku do kawiarni „Reklama" przy ul. Szajnochy przybył 34- letni Jan Szewczuk w towarzystwie dwóch kolegów i zażądał wódki i przekąsek. Gdy przyszło do płacenia Szewczuk zbiegł z kawiarni. Płatniczy Maks Austein przytrzymał Szewczuka ten jednak zagroził mu nożem Dopiero zawezwany posterunkowy St. Jakubowski przy pomocy strażnika „Czuwaj" zdołał odstawić go do aresztu. W drodze Szewczuk potrącił i poturbował policjanta.

Wczoraj wyrokujący sędzia r. Łyczkowski skazał go na 6 tygodni więzienia.

Z kolei odpowiadał przed tym samym sędzią 22- letni Edward Drohobycki, który wieczorem 20. lipca ub. r. w towarzystwie trzech kolegów awanturował się w ul. Gródeckiej i sąsiednich, atakując przechodniów. Gdy post. Marciniszyn usiłował ich uspokoić, Drohobycki zawołał iż „musi dziada zakropić", kolega zaś jego zagroził policjantowi nożem. Ostatecznie przy pomocy przybyłych innych posterunkowych zdołano Drohobyckiego odstawić do aresztu. W czasie szamotania się ugryzł on policjanta w rękę.

Za krewki swój temperament Drohobycki będzie musiał odcierpieć 2 miesiące więzienia.

Konferencja delegatów
Rady Związków Zawodowych.

(Wuel) W poniedziałek 25. b. m. odbyła się konferencja delegatów 22 Zw. Zawodowych, na której obecny Wydział Wykonawczy zdawał sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Obecni przyjęli sprawozdanie do wiadomości, wyrażając Wydziałowi za pracę podziękowanie.

Nie obeszło się jak zwykle w podobnych wypadkach — bez wystąpienia „lewicy", która wysłała swego „delegata" z rezolucją potępiającą pracę nietylko Rady Zw. Zaw., — lecz cały ruch robotniczy, urozmaicając takową demagogicznemi frazesami — za co oczywiście konferencja delegatów — płomiennego „delegata" niejakiego Kremera Jakóba, ku najwyższemu jego oburzeniu odebrała mu mandat reprezentowania i postawiła wniosek na wykluczenie ze związku.

Wydział Wykonawczy przedstawił program prac na przyszłość — który został jednomyślnie zatwierdzony.

W dyskusji, która miejscami przybierała charakter ostrych wynurzeń, stale niezadowolonych „dobrodzieji proletarjatu" zabierali głos: tow. Kuśnierz, Herbst, Konarski, Pieniąga, Pietrusa, Buwarski; Lema; Schlichter, Sabadasz, Szpetecki, Krupski, Blaustein i inni — dała dowody, że w ruchu robotniczym prowadzona jest praca, która w niedługim czasie przyniesie owoce.

Przy końcu zabrał głos tow. Kuroń, imieniem „Związku Robotn. Stow. Sportowych" przedstawiając ruch sportowy zagranicą — wezwał wszystkie Związki, do współpracy w celu wybudowania stadjonu sportowego na boisku, na który gm. m. Lwowa oddala grunt przy ul. Lubieńskiej za rog. gródecką.

O godz. 11 w nocy tow. Laskowski dziękując zebranym za przybycie zamknął konferencję.

—o—

DODATEK SPORTOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO"

Cele i drogi sportu robotniczego.

II.

Sport burżuazyjny, który lubi pokazywać się światu jako sport neutralny, wykazuje te same cechy, któremi odznacza się kapitalizm.

Krótko mówiąc, sport burżuazyjny jest minjaturą świata kapitału.

Zrozumiałe staje się więc odrazu, że sport robotniczy musi wykazać inne cechy, których podstawą jest

ZBIOROWOŚĆ I MORALNOŚĆ.

Sport burżuazyjny stara się wyłącznie osięgać wyczyny jednostek, podczas gdy sport robotniczy, czując się ogniwem klasowego ruchu proletarjackiego, stawia inny cel przed sobą: nim jest podniesienie poziomu fizycznego i duchowego mas.

Nie osięgnie się tego celu przez stałe trenowanie jednej grupy mięśniowej, sport robotniczy musi dążyć do harmonijnego rozwoju całego ciała.

Bo robotnik ma dość jednostronnego trenowania pewnych części swego ciała — w fabryce! W fabryce, która „trenuje do rekordów" aż zanadto.

I dlatego sport robotniczy musi zwrócić swą uwagę na masy, nie opiekując się specjalnymi „talentami".

Sport robotniczy, jak każda inna dziedzina ruchu proletarjackiego

MUSI OPIERAĆ SIĘ NA MASIE.

Nie znaczy to, aby się potępiało wyczyny, przeciwnie, każdy lepszy wynik witać należy z zadowoleniem — bo lepiej jest dobrze, niż źle — ale podstawą musi być masa, z niej wyrosną rekordziści.

Jako podstawowy cel musi sport robotniczy postawić sobie dobro ogółu.

Burżuazja lubi w sporcie grę! Sport jest dla niej czemś pośredniem między kulturą ciała, a „Variete".

Inaczej określa sport świadoma klasa robotnicza:

WIDZI ONA W SPORCIE ZAPRAWĘ DO WALKI KLAS, ZAPRAWĘ DO WALKI O ZWYCIĘSTWO I WYZWOLENIE.

I dlatego będzie sport robotniczy stale oddalał się od tego hałasu rekordowego, jaki uprawia burżuazja.

Nie wierzmy temu, co się dość często mówi, że różnice są czysto zewnętrzne! Burżuazja nigdy nie stworzy takiego sportu, jaki potrzebny jest klasie robotniczej.

Obie klasy idą stale do swych klasowych celów. I dlatego napewno nadejdzie dzień, w którym nastąpi zupełnie wyraźne odgraniczenie się obu kierunków.

W dyskusji publicznej burżuazja nie chce się przyznać do prawdziwych celów sportu burżuazyjnego. Tak jak i gdzieindziej dokłada starań, aby prawdziwy stan rzeczy ukryć i dać się rozpłynąć prawdzie w obłokach „neutralnego" zadania".

A przeciwnie, w interesie sportu robotniczego leży jak największe wyjaśnienie sprawy. Podać do publicznej wiadomości zadania i cele sportu burżuazyjnego, zedrzeć zasłonę — oto jedno z naszych najważniejszych zadań.

Sport robotniczy jasno i otwarcie przyznaje się do swych zadań politycznych.

Na kongresie Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej delegat dr. Steinmann (Szwajcarja) w referacie „Wychowanie sportowca socjalisty" określił to wyraźnie zdaniem:

„Dla socjalisty sport nie może być celem samym w sobie! On

MUSI SŁUŻYĆ WYTWORZENIU KULTURY SOCJALISTYCZNEJ!"

Musimy sprawić, aby wpoić w masy myśl, że nie jednostka jest twórcą kultury — lecz społeczność".

Te tezy, które znalazły uznanie kongresu, a które, zdawałoby się, odbiegają daleko od zagadnień wychowania fizycznego, choć z niemi najściślej są związane, określają naogół zadanie, jakie socjalista sportowi może postawić.

Dzisiaj, w okresie walki klas, sportowi robotniczemu przypada naprawdę duże zadanie.

Podczas gdy w klubach burżuazyjnych, spostrzegamy naturalnie następstwa gonitwy za rekordami w postaci egoizmu, zazdrości i należącej do obrazu reklamy, kluby robotnicze stają się ośrodkami kulturalnymi, służą do podniesienia poczucia społeczności i koleżeństwa. Brutalność i chamstwo, tak często spostrzegane na boiskach sportowych, są w olbrzymiej większości wypadków monopolem burżuazyjnego sportu. I to nie jest żaden przypadek — to skutek sposobu myślenia.

Sport robotniczy z dnia na dzień staje się bardziej świadomym swych celów.

Coraz bardziej staje się jasne, że tylko wtedy spełni on swoje zadanie, gdy uda mu się wychować młodzież socjalistyczną w duchu solidarności klasowej, w duchu walki o wychowanie swej klasy.

Walka wyzwoleńcza otrzyma wtedy nowy, świeży i młody impuls, otrzyma żywotność i siłę. Jednem z haseł sportu robotniczego musi być jak największe

ZWIĄZANIE MASOWEGO WYCHOWANIA FIZYCZNEGO ZE ŚWIATOWYMI WYSIŁKAMI WALCZĄCEGO PROLETARJATU.

Zresztą obserwując wszystkie imprezy, urządzane przez RKS, dochodzimy do przekonania, że żadna z gałęzi ruchu robotniczego nie była wstanie tak dobitnie podkreślić momentu masowości i wspólnoty, jak zrobił to sport robotniczy.

I nigdzie też nie dało się odczuć tak wyraźnych nici łączących widownię z boiskiem. Streszczając się, robotn. święta sportowe, to prawdziwe święta ludu. Ruch, w którym można zaobserwować wyżej wspomniane cechy, ma wszelkie możliwości i warunki tak moralne, jak i duchowe, aby zdobyć nowe źródła sił do walki klas.

Wiadomości sportowe.

Bokserskie mistrzostwa okręgu lwowskiego.

W dn. 24. i 25. lutego b. r. w sali Sokoła-Macierzy odbyły się zawody o mistrzostwo okręgu lwowskiego, zorganizowane przez Lw. Okr. Zw. Bokserski oraz Ośr. Wych. Fiz. D. O. K. VI.

W wyniku przeprowadzonych walk tytuły mistrzów okr. lwowskiego w poszczególnych wagach zdobyli następujący zawodnicy:

Waga musza: Warczewski (kl. im. Z. Cyganiewicza).
Waga kogucia: Wagner (Czarni).
Waga piórkowa: Trojan (Czarni).
Waga lekka: Kołodziej (Czarni).
Waga pośrednia: Korsower (Hasmonea).
Waga średnia: Żelewski (Czarni).
Waga półciężka: Gross (Hasmonea).
Waga ciężka: Jucha (Czarni).

Bardzo ciekawe i charakterystyczne jest stanowisko magistratu m. Lwowa w stosunku do ciężkiej atletyki. Oto ojcowie miasta uważają, że ciężki sport, jeśli już nie jest uprawiany przez „mamy synków", jest zbyteczny. Dlatego już po raz drugi nakłada się 60 proc. podatek widowiskowy na tego rodzaju zawody. Efekt tego taki, że imprezy eksploatowane przez magistrat kończą się przeważnie deficytem, co fatalnie odbija się na finansach Robotniczych klubów.

Hokej lodowy.

LWÓW. W niedzielę odbyły się na torze LTŁ. trzy mecze hokejowe.

L. T. Ł. — Lechja 3:3 (1:2, 1:0, 1:1). Bramki strzelili dla LTŁ. Sabiński (2) i Hemerling, dla Lechji Sokołowski (2) i Król. Sędzia p. Frankowski.

Lwowianka — L. T. Ł. II. 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Bramkę strzelił Smaczyński. Sędzia p. Wańczycki.

Pogoń — Zespół kombinowany 3:1 (1:0, 2:1). Zawody powyższe trwały jedynie 40 minut, poczem zostały przerwane z powodu zbyt silnie padającego śniegu.

Walne Zgromadzenie A. Z. S.

Z wiarogodnych źródeł dowiadujemy się, że decyzją kuratora Związku pr. Dr. Bulandy, wybór nowych władz nie odbył się a zamianowano tymczasowy komisarjat. Decyzja ta jest w związku z nadużyciami nieznanych osobników, którzy pod firmą A. Z. S. zbierali różne datki pieniężne, rzekomo na cele Związku.

—o—

Mistrzostwa narciarskie OK. Nr. VI.

W dniach 1. i 2. marca br. odbędą się zawody narciarskie o mistrzostwo D. O. K. VI.

Dzięki świetnym warunkom śniegowym, zawody zapowiadają się bardzo korzystnie. Udział w zawodach wezmą drużyny oddziałów z całego terenu O. K. VI. — Szczególne zainteresowanie wzbudza ze względu na rywalizację między oddziałową bieg patroli wojsk. na dystansie 16 km. oraz bieg z przeszkodami.

—o—

Komunikaty.

W sobotę, dn. 2. marca odbędzie się posiedzenie Zarządu R. S. K. O. wraz z komitetem budowy boiska.

Uprasza się towarzyszy o punktualne przybycie. Sprawy b. ważne. Początek o godz. 19-tej w lokalu ul. Dwernickiego 3.

—o—

Komunikat l. 5. Podaje do wiadomości RKS. wyciąg protokołu z posiedzenia Zarządu RSKO. z dn. 23. lutego b. r.: Uchwalono: 1) Rozszerzyć komitet budowy stadjonu, przez zaproszenie wszystkich organizacji zawodowych, wzgl. ich przewodniczących.

2) Polecono tow. Drobutowi omówienie finansowej strony boiska z sekretarzem dr. Michałowiczem w Warszawie.

3) Polecono porozumieć się z ośrodkiem wych. fizycznego, w sprawie kursu instruktorskiego dla robotników.

Sekretarjat R. K. S. O.

Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Środa, 27. b. m. godz. 7-ma wiecz., Sala żółta Izby Przemysłowo- Handlowej, Bourlarda l. 5., Dr. H. Mierzecki, „Co to są choroby weneryczne". Wykład ilustrowany będzie filmem naukowym i przeźroczami. (Dla mężczyzn).

Środa, 27. b. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Stolarzy, Piesza l. 2., tow. R. Froelich „Indje; jako punkt oparcia angielskiej polityki światowej" z przeźroczami.

We czwartek, 28. b. m. o godzinie 6.30 wieczór Zw. Zaw. Murarzy, ul. Ciowa l. 6., tow. dr. Otto Salamander „O sądach pracy".

Czwartek, 28. b. m. godz. 7-ma wiecz., sala żółta Izby Przemysłowo- Handlowej, Bourlarda 5, dr. H. Mierzecki, „Walka jednostki i państwa z chorobami wenerycznemi przeszłości i chwili obecnej" z licznemi przeźroczami. (Dla mężczyzn).

Łańcuch prasowy
z okazji 10-cio lecia.

Wezwany przez Tow. Cyganika składam 5.— zł. i wzywam Tow. Tereszczaka i Dublewskiego do złożenia odpowiednich kwot. **Kazimierz Zieliński.**

Wezwany składam 5 zł. na fund. prasl i wzywam Tow.: Ziebrowskiego, Pultera, Werschnera z gazowni, oraz Tow.: Rubinowicza i Kosteckiego, z Teatru Miejskiego, i Michała Czyka z ZZK. we Lwowie do złożenia odpowiednich kwot. **Tyrcha Józef.**

Wezwany przez Towarzyszy Zborka Antoniego i Inwała, składam zł. 5.— i wzywam do złożenia odpowiedniej kwoty Towarzyszy: Janiewskiego Kazimierza, Lejbrocka Alfreda, Richla Jana i Koniecznego Jana (wszyscy w Schodnicy).

Michał Bojakowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 27 lutego 1929 r.

OGŁOSZENIE KONKURSU. Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na jedno stypendjum w kwocie 180 zł. ku uczczeniu pamięci poległego pod Obroszynem w dniu 19. kwietnia 1919 r. w obronie Ojczyzny Romana Felsztyna, przedtem Feldsteina.

O nadanie stypendjum tego ubiegać się mogą studenci szkoły średniej, lub wyższej, narodowości polskiej bez względu na wyznanie, — którzy odznaczają się w studjach swych na polu literatury polskiej.

Pierwszeństwo do otrzymania stypendjum będą mieli ci kompetenci, którzy brali udział w kampanji 1918 — 1919 r. w obronie polskości Lwowa — i ich potomkowie bez różnicy płci, następnie wogóle dzieci żołnierzy i oficerów wojska polskiego.

Podania, zaopatrzone w wyżej wymienione dowody, należy wnieść do Magistratu, najpóźniej do 20. marca 1929.

—o—

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEJ KOBIETY. W realności przy ul. Akademickiej l. 16 wczoraj popołudniu usiłowała struć się przy pomocy strychniny córka tamtejszego lokatora Julja N. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala. Powodem zamachu samobójczego była zawiedziona miłość.

POSKROMIENIE ZDZICZAŁEGO OSOBNIKA. Anna Ostrowska, zam. przy ul. Zamkniętej l. 9., doniosła policji, że jej „przyjaciel domowy“ Jan Lenar, karany za kradzieże, znęca się nad nią i grozi jej śmiercią. Groźny ten osobnik na razie nie będzie mógł groźby swej spełnić, gdyż osadzono go w areszcie.

ZŁOTE INTERESY PROWADZĄ CZASEM DO KRYMINAŁU. Roman Lewicki, b. zarządca dóbr w Suszycy Wielkiej, obok Lwowa, został aresztowany za szereg oszustw na szkodę różnych osób. Lewicki wyłudzał weksle pod pozorem wyrobienia pożyczki hipotecznej, względnie sprzedaży majątku. Weksle te puszczał on w obieg, płacąc niemi za towary, nabywane w sklepach we Lwowie. Lewicki był ponadto poszukiwany za dawniejsze oszustwa, popełnione na szkodę Syndykatu zbożowego i dr. Tadeusza Wasunga.

W ręce sprawiedliwości dostał się również agent handlowy Lejsor Frächter, zam. w hotelu „Centralnym“. Aresztowano go wczoraj za oszustwo, popełnione na szkodę N. Sternbacha.

ZAGINIĘCIE UMYSŁOWO- CHOREGO. 20- letni Benjamin Spiegel, umysłowo- chory, onegdaj wydalił się z mieszkania rodziców i przepadł bez wieści.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO CO SIĘ ŚWIECI, A LUDZIE NIE WIEDZĄC O TEM, PADAJĄ OFIARĄ OSZUSTÓW. Na pl. Krakowskim, dwóch osobników zaofiarowało kupno 2 obrączek i łańcuszka mieszkance Starego Sioła, Józefie Górkowej. Targ w targ kobieta nabyła to „złoto“ płacąc banknotem 50- złotowym. Po ulotnieniu się sprytnych Górkowa udała się do złotnika, który jej powiedział, że padła ofiarą oszustów, gdyż nabyte świecidełka, przedstawiały minimalną wartość. Poszkodowana o swej stracie powiadomiła policję.

„KUPOWAŁ“ BEZ PIENIĘDZY, A TERAZ POKUTUJE W WIĘZIENIU. Edward Felder, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Łazienkowej l. 17, bankrutując, wyłudził znaczną ilość towarów w firmie Salomona Ehrlicha, przy ul. Kazimierzowskiej l. 17, oraz nabył na weksle towary galanteryjne od firmy „Aman Synowie“, w Königsheim w Niemczech. Towary te w dniu otrzymania niezwłocznie sprzedał poniżej ceny kupna, za gotówkę, poczem z pieniądzmi zbiegł ze Lwowa. Powiadomiona o tem policja odszukała oszusta i wczoraj odstawiła do sądu.

ZNACZNE KRADZIEŻE W SKŁADZIE SKÓR I PŁÓCIEN. Wczoraj w nocy, jacyś włamywacze dostali się do składu skór Henryka Scheichera przy ul. Sobieskiego l. 12, skąd skradli większą ilość skór wszelkiego rodzaju, wartości 30.000 zł.

Tej samej nocy dokonano włamania do magazynu tkalni „Włóknopol“ przy ul. Wybranowskiego l. 2. Łupem rzezimieszków padło 3.000 m. płótna, tysiąc metrów wsypu na poduszki i 300 m. zefiru, łącznej wartości 9.000 zł.

Kronika z województwa Tarnopolskiego

KRADZIEŻ W KOŚCIELE. W nocy na 17. II. b. r. włamał się nieznany sprawca do kościoła w Kobyłowłokach pow. Trembowla, skąd ukradł pozłacaną monstrancję, jeden pozłacany kielich metalowy i jeden kielich srebrny. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 650 zł. Dochodzenia w toku.

MIAŁ NADZÓR NAD ROBOTNIKAMI I OKRADAŁ SKARB PAŃSTWA. Na skutek uzyskanych informacji post. PP. w Radziechowie przeprowadził dochodzenia przeciw drożnikowi Biłozorowi, który w jesieni r. 1928 w czasie budowy drogi z Radziechowa w kierunku drogi Toporowa, mając powierzony sobie przez kierownictwo budowy drogi nadzór nad pracującymi robotnikami dopuszczał się różnych nadużyć na szkodę skarbu państwa, w ten sposób, że niektórym furmankom, zajętym przy budowie drogi zaliczał po dwa dni pracy zamiast jednego, oraz wzywał ich do prywatnych posyłek następnie w notatniku swoim wpisywał codziennie więcej robotników i furmanek niż faktycznie w tym dniu pracowało. Śledztwo w toku.

Sprawy partyjne.

ZGROMADZENIE P. P. S. odbędzie się we czwartek, 28. bm. o godz. 6-tej wieczór w sali Zw. Zaw. Kaflarzy, ul. Zielona 7. Porządek dzienny: 1) Zamach na prawa robotnicze (Zmiana konstytucji); 2) Walka o demokratyczny samorząd miejski.

Oszustwa przy kupnach „na raty“.

Niejaka Stanisława Müller pobrała przed czterema miesiącami meble na raty w firmie „Fameta“ za kwotę 1.700 zł., wręczając weksle płatne 22. bież. miesiąca. W międzyczasie Müllerowa meble te sprzedała, poczem wyjechała ze Lwowa w nieznanym kierunku, nie troszcząc się o weksle.

Zdaje się poszkodowanym tu jest także p. Antoni Tylko, zam. w Kleparowie, który o tym interesie doniósł policji.

Nie lepiej niż Müllerowa postąpiła Stanisława Kuczyńska, która pobrała towary tekstylne, wartości 268 zł. u Hermana Fischa, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 17. Kuczyńska również wyjechała ze Lwowa, nie podając swego adresu.

Zemsta bandytów.

MEKSYK, 23. 2. (Pat.). Korespondent „Excelsiora“ donosi z Guanaguanto, że oddział wojskowy znalazł zwłoki dwóch inżynierów amerykańskich którzy porwani zostali przez bandytów ubiegłej środy w czasie snu. Biuro kopalni, w której pracowali obaj inżynierowie, otrzymało list z żądaniem znacznego okupu. Widocznie bandyci nie otrzymawszy odpowiedzi na swój list, zabili porwanych inżynierów.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kamieniołomy miast Małopolskich.

Sp. z o. o. w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Rozpoczęcie pracy nastąpiło w czasie (październik 1918 r.) znanych wypadków politycznych, które wprowadziły prawdziwy chaos w życiu gospodarczem. Żaden z urzędów nie wiedział, czy rozporządza jakim kredytem, żaden nie udzielał zamówień lub zaliczek i spółka wegetowała tylko, sprzedając zaledwie po kilka wagonów materjałów drogowych. Tylko dzięki poparciu p. Sarego, ś. p. inż. Maywalta, radcy Turskiego kryzys ten przetrwano.

Podwyższenie kapitału zakładowego. Dnia 14. października 1919 r., widząc stan tych zmagań, Rada Nadzorcza uchwaliła podwyższenie kapitału zakładowego do 2,500.000 koron. Motywem tego podwyższenia była konieczność spłat ceny kupna i innych zobowiązań oraz utworzenie małej rezerwy na kapitał obrotowy. Jednak spłata zobowiązanych sum trwała aż do kwietnia 1921 r. Wartość dokonywanych spłat spadała stale i smutno by się ta zwłoka dla spółki skończyła, gdyby nie to, że równocześnie spadała wartość zobowiązań. Uchwała jednak o podwyższeniu kapitału zakładowego miała doniosłe znaczenie. Spółka stała się zdolną kredytowo i przez to uzyskała inną pożyczkę na spłacenie niecierpliwego wierzyciela, jakim był Bank Przemysłowy. Z chwilą tą Dyrekcja przestała myśleć o przemianie spółki na towarzystwo akcyjne, co w pewnych momentach uważano jako jedyną deskę ratunku dla pozyskania gotówki.

Rozwój produkcji. W tym rozdziale zaznacza Dyrekcja na wstępie, że i tu droga nie była zasłana różami. Firma Kulka już przed sprzedażą zaniedbała należytego prowadzenia tego najważniejszego działu, a i czas wojenny i bezpośrednio powojenny nie sprzyjał produkcji. W przedsiębiorstwie zastano zaledwie razem 40 dozorców i robotników. Trzeba było w pierwszym rzędzie pozyskać ludzi, a okres bezpośrednio po przewrocie nie ułatwiał tego zadania.

Robotnicy powróciwszy z wielkiej wojny, nie chcieli się wprzęgać do ciężkiej pracy, woleli pracować w okolicznych kopalniach węgla, gdzie zarobki z natury rzeczy wówczas były wyższe, a państwo już wcześnie zaopiekowało się tą niezbędną produkcją, szczególnie przez ułatwienia aprowizacyjne. Mimo to, już w pierwszym kwartale stan pracujących podniósł się do przeszło 200 ludzi. Powstała w owym czasie Rada robotnicza przyczyniła się wiele do zbiorowej akcji pozyskania przydziałów aprowizacyjnych, jak i pozyskania robotników do pracy, których liczba wzrosła do 476 osób, to jest liczby nie wiele odbiegającej od stanu obecnego, a dozwalającej na rozwinięcie pełnego ruchu zakładów.

Początkowe zmniejszenie produktywności z powodu ustawowego skrócenia czasu pracy o 2 godziny starała się Dyrekcja przeciwstawić przez lepszą od poprzedniej organizację pracy i przez rozbudzenie ambicji u pracujących. W tem miejscu Dyrekcja ponownie zaznacza znakomitą pomoc Rady robotniczej, która wskazywała co i jak usunąć należy, by efekt pracy 8 godz. odpowiadał przedwojennemu 10-godz. czasowi pracy i co istotnie uzyskano.

Wykształcenie młodych kamieniarzy. Zupełnie słusznie Dyrekcja zakładów zwróciła uwagę na wykształcenie młodych kamieniarzy, których ubytek z naturalnych powodów i wojny najbardziej dawał się odczuwać. Mimo trudności zadania doprowadzono nie tylko do uzupełnienia kadr, ale dziś kamieniołomy w Miękinie stanowią jedyną w Polsce szkołę, skąd czerpią kwilifikowanych kamieniarzy wszystkie nowopowstające przedsiębiorstwa.

(C. d. n.).

Literatura, nauka i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Środa, o 7.30 „Borys Godunow".
Czwartek, o 7.30 „Księżniczka Dolarów".

—o—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa o 7.30 „Murzyn Warszawski".
Czwartek, o 7.30 „Murzyn Warszawski".

—o—

Prof. EGON PETRI udziela 2, 3 i 4 marca lekcje w szkole muzycznej S. KASPAREK (ul. Kochanowskiego 4). Kancelarja szkoły przyjmuje dodatkowe wpisy na lekcje lub hospitacje.

—o—

TEATRY MIEJSKIE. Niebywałym sukcesem artystycznym cieszące się dzieło muzyczne Mussorgskiego „Borys Godunow" ukaże się dziś na scenie Teatru Wielkiego, z doskonałym odtwórcą postaci tytułowej p. Płońskim. W innych, głównych partjach wystąpią pp.: Płatówna, Hinglerówna, Pankiewiczowa, Popowiczówna, Wilkoszewska, Bender, Bykowski, Kielarski, Kapuściński, Morena, i Szymonowicz, z reżyserem Tarnawskim na czele, który stwarza znakomity typ rosyjskiego włóczęgi Warlama. Przy pulpicie kapelmistrz Jarosław Leszczyński.

PREMJERA „JULJUSZA STANISŁAWOWICZA" trzyaktowej sztuki Artura Ćwikowskiego, której wielbiciele teatru oczekują ze zrozumiałem zainteresowaniem, ukaże się w piątek, 1-go marca b. r. Dyrekcja Teatru doceniając wysoką wartość sceniczną tej sztuki, dała jej pierwszorzędną obsadę artystyczną, którą tworzą pp.: Grzębska, Lewicka, Bielecki, Guttner, Kwiatkowski, Modrzewski, Pobóg, Przystawski, Zabielski i inni. Dramatyczną postać tytułową Stanisławowicza kreować będzie p. Strachocki, który równocześnie pracuje nad realizacją tej ciekawej nowości dramatycznej.

TEATR MAŁY wystawia w przyszłym tygodniu jako drugą premierę, sztukę aktora- literata Juljana Krzewińskiego p. t.: „Noc przedślubna". Autor, który był przed laty również ulubieńcem Lwowa, pracując przez szereg lat na scenie lwowskiej, ma za sobą już kilka chlubnych prac scenicznych, jak „Major Ułanów", — libretto do opery „Casanova" i w. in. „Noc przedślubna" jest to komedja- farsa, pełna nieporozumień, arcykomicznych powikłań sytuacyjnych. Szereg komicznych typów w tej sztuce stwarzają pp.: Dobrzańska, Petrykiewiczówna, Dobrzański (reżyser sztuki), Czaki, Kalinowski i Ruszkowski.

DZIŚ WIECZOREM daje Teatr Mały w dalszym ciągu komedję Słonimskiego „Murzyn Warszawski".

FESTIWAL ORATORYJNY, zapowiada Polskie Towarzystwo Muzyczne we Lwowie. W trzech koncertach wykonane zostaną w dniach 1, 3 i 5 marca dwa monumentalne arcydzieła i najpiękniejsze arcydzieła muzyczne, G. Verdi'ego: Requiem i J. S. Bacha: Pasja według ewangelji św. Jana. Wykonane zostaną te dzieła po długich przygotowaniach i przez zespół chóralny i orkiestralny obejmujący 300 osób. Z wielkim też trudem i nakładem olbrzymich kosztów, pozyskano kwartet wokalny o europejskiej sławie. Śpiewać będą partje solowe: Gertruda Foerstel, sopranistka opery wiedeńskiej i słynna śpiewaczka oratoryjna, — Marja Basilides, altystka i primadonna opery budapeszteńskiej, — Antoni M. Topitz, słynny tenor i solista oratoryjny, oraz Józef Manowarda, I. basista opery wiedeńskiej. Wszyscy wymienieni soliści, należą do najwybitniejszych i stylowych odtwórców wielkich dzieł oratoryjnych i jako tacy występują stale w centrach muzycznych pod batutą mistrzów tej miary jak: Furtwängler, Abendroth, Weingartner, Schalk, Cl. Kraus i t. d.

Org. Mł. Rob. T. U. R.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się we środę, o godzinie 7-mej w lokalu „Dziennika Lud." Obecność poniższych tow.: pod rygorem organizacyjnym, bezwzględnie konieczna. Tow.: Tenjuch, Górnik, Fota, Pańków, Bijak, Fiałkowska, Hiess; Lemejda. Sprawy bardzo pilne i niecierpiące zwłoki.

Haduch.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru" oraz „Artystki bez szminki".
MARYSIENKA: „Awanturnicza kelnerka z Montmartru" oraz „Artystki bez szminki".
APOLLO: „Golgota miłości".
LEW: Iwan Mozżuchin we filmie „Adjutant" (Zamach na Cara).
COLOSSEUM: „Max królem cyrkowców" oraz „Szczęście u kobiet".
PALACE: „Karjera dzisiejszego młodzieńca".
CHIMERA: „Szkarłatne róże i czerwone usta".
FATAMORGANA: „Atlantyda".
CASINO: Bebe Daniels jako „Córka Szeika".
GRAŻYNA: „Tajemnica starego rodu".
PASAŻ: „Tom Mix".
LUNA: „Kalifornja".
PAN: „Przedwiośnie".
UCIECHA: „Ken Meynard w djabelskiej przełęczy".

—o—

OGŁOSZENIA.

Ogłoszenie.

Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Husiatynie stow. zarej. z ograniczoną poręką na Walnem zgromadzeniu 30 grudnia 1928 uchwaliło rozwiązanie tego towarzystwa.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, by do 30 dni zgłosili swoje pretensje na ręce likwidatora Maksa Adlersteina w Czortkowie jakieby ewentualne do powyższego towarzystwa mieli.

Czortków, 26 lutego 1929.

Maks Adlerstein, likwidator.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr, drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała strona 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW LAUDA — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.